Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 40 Katowice, wtorek 18-go lutego 1930. Rok 29

Setna rocznica powstania Listopadowego.

Warszawa. W niedzielę odbyło się przy udziale kilkuset osób zebranie obywatelskie celem powołania do życia komitetu obchodu 100-ej rocznicy powstania listopadowego. Żywą dyskusję wywołała sprawa, czy komitet warszawski ma działać jako komitet ogólny w Polsce, czy też o inicjatywę w tym względzie należy zwrócić się do władz rządowych. Sprawę tę przekazano komitetowi wykonawczemu, który na następnem ogólnem zebraniu w dniu 16 marca złoży sprawozdanie ze swych prac.

Awantury w więzieniu.

Warszawa. W więzieniu karnem w Mokotowie przy ulicy Rakowieckiej więźniowie kryminalni urządzili w niedzielę w południe awanturę. Krzycząc, gwiżdżąc i bijąc pięściami w drzwi, domagali się dodatkowych porcyj żywności. Ponieważ żądanie to było niesłusznem, naczelnik więzienia odmówił spełnienia go. Do więzienia przybyli prokurator Sądu Okręgowego i zastępca dyrektora departamentu karnego ministerstwa sprawiedliwości, którzy wydali zarządzenie, by 30 najbardziej awanturujących się więźniów przenieść do cieżkiego więzienia we Wronkach. Pod eskortą policji pieszej i konnej przeznaczonych 30 więźniów odtransportowano na dworzec. (Pa.)

Awantury komunistyczne w Berlinie.

Berlin. W sobotę wieczorem w kilku punktach śródmieścia doszło do awantur i napadów na policję, zorganizowanych przez komunistów na znak protestu przeciwko rozwiązaniu komunistycznej młodej gwardji. Jednocześnie bojówki komunistyczne urządziły w godzinach wieczornych napad na dom, w którym się mieści wydawnictwo „Vorwärts'u", centralnego organu niemieckiej partji social-demokratycznej, wybijając wszystkie szyby w budynku frontowym.

W pobliżu ulicy Unter den Linden zaatakowano i obito do nieprzytomności jednego z funkcjonarjuszów policji. Policji udało się aresztować 14 uczestników napadu.

Przed byłym zamkiem cesarskim doszło również między demonstrantami i policją do starcia, w czasie którego raniono cieżko w głowę jednego z policjantów. (PAT.)

Premjer francuski zachorował.

Paryż. Premjer Tardieu zachorował lekko na grypę. Lekarze zalecili mu kilkudniowy odpoczynek i nieopuszczanie łóżka. Na skutek tego posiedzenie rady ministrów zostało odłożone do czwartku. Projektowany na środę wyjazd Tardieu do Londynu został na razie odroczony na czas nieograniczony. (Pat.)

Ofiarność żydowska.

Nowy Jork. Żydzi nowojorscy uchwalili zebrać w przeciągu 4 lat dwa miljony dolarów na pomoc dla najbiedniejszych swoich współwyznawców w Rosji. (Pat.)

Akademja papieska.

Warszawa. W sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu 8-mej rocznicy wstąpienia na tron Namiestnika Chrystusowego Papieża Piusa XI., który był długoletnim nuncjuszem papieskim w stolicy Polski.

Pięknie udekorowana sztandarami polskiemi i papieskiemi sala wypełniona była po brzegi. Na podniesieniu ustawiły się delegacje ze sztandarami. Gdy na salę weszli, nuncjusz papieski Monsignore Marmaggi i kardynał Kakowski, orkiestra odegrała hymny. Następnie generał Konarzewski, prezes komitetu fundacji imienia Ojca Świętego Piusa XI. dla sierót po inwalidach zagaił akademję odczytaniem pisma do J. E. kardynała sekretarza stanu i odpowiedzi Stolicy Apostolskiej. Orkiestra odegrała hymn papieski i Boże coś Polskę, poczem chór kościelny św. Augustyna odśpiewał pieśń Moniuszki „Ojcze nasz."

Z kolei mecenas Stanisław Janczewski wygłosił prelekcję p. t. Pius XI na tle epoki." Chór przy akompanjamencie orkiestry odśpiewał pieśń na cześć Papiestwa, ułożoną przez ks. prof. Henryka Nowackiego. Akademję zakończyło przemówienie nuncjusza papieskiego monsignora Marmaggi, wygłoszone po francusku. (Pat.)

Rocznica powrotu Pomorza do Polski.

Toruń. Niedzielne uroczystości, związane z obchodem 10-tej rocznicy powrotu Ziemi Pomorskiej na łono Macierzy, były wielką manifestacją uczuć patriotycznych tutejszej ludności. Z najodleglejszych zakątków Województwa ściągnęły tłumy do Torunia, by obecnością swą zamanifestować przynależność tej zachodniej rubieży do Rzeczypospolitej i wyrazić głęboki hołd Głowie państwa, jako widomemu symbolowi jedności narodowej.

Od wczesnego ranka ulice miasta, odświętnie przybrane, zapełniły się tłumem mieszkańców. O godz. 7 rano rozległy się z wieży ratuszowej dźwięki hejnału, ulicami zaś miasta przeciągała orkiestra wojskowa.

O godz. 9.40 p. Prezydent Rzplitej w obecności ministrów, generalicji i świty, udał się na strzelnicę, celem oddania honorowego strzału do staróżytnej tarczy. Przed opuszczeniem apartamentów zjawiły się u p. Prezydenta delegacja związków, Stowarzyszeń i Bractw Strzeleckich z okręgu pomorskiego, wręczając Głowie Państwa, jako pierwszemu rycerzowi Związku, pamiątkowy łańcuch. Powitany u wejścia na strzelnicę hymnem narodowym p. Prezydent udał się na strzelnicę, gdzie oddał strzał honorowy do tarczy pamiątkowej.

Ze strzelnicy p. Prezydent odjechał do kościoła św. Jana na uroczyste nabożeństwo. Powitany u wrót świątyni przez ks. prałata Wysińskiego p. Prezydent zajął miejsce na specjalnem podwyższeniu.

Po odprawieniu modłów przez ks. biskupa dr. Okuniewskiego, ks. biskup sufragan Dominiok celebrował uroczystą msze świętą pontyfikalna w asyście licznego duchowieństwa. Po ewangelji świetej ks. dziekan Kozłowski odczytał list pasterski ks. biskupa Okuniewskiego, przypominający czasy wkroczenia przed 10 laty na Ziemię Pomorską oddziałów wojsk polskich i wzywający ludność diecezji do dalszej usilnej pracy dla dobra i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Po nabożeństwie Dostojny Gość udał się piechota na rynek staromiejski, by zaszczycić swą obecnością symboliczne przyjęcie wojsk przez społeczeństwo miejscowe. Olbrzymi plac rynku wypełnił sie do ostatniego miejsca nieprzebranymi tłumami publiczności. Dostojny Zwierzchnik Państwa zajął miejsce na specjalnej trybunie. Prezes Rady Miejskiej, mecenas Michalski złożył Najwyższemu Dostojnikowi Państwa imieniem społeczeństwa miasta wyrazy hołdu oraz podziękowania za uświetnienie swą obecnością uroczystego obchodu i temsamem za zadokumentowanie przed narodem polskim i światem, że niezmiennie trwa przy słowach, wypowiedzianych przed trzema laty w Toruniu: Ziemia Pomorska nigdy nie może stać się objektem przetargów w polityce światowej. Na straży zawartych traktatów stoi cała Polska. Po treściwem skreśleniu znaczenia morza polskiego dla rozwoju mocarstwowej potęgi Polski, prezes rady miejskiej zakończył przemówienie swe okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Mościckiego i armji polskiej. W tej samej chwili wypuszczono z klatki przeszło 1000 gołębi pocztowych, które okrążywszy rynek, pofrunęły w przestworza. Następnie odbyła sie defilada wojsk i oddziałów powstańczych.

O godz. 14 władze miejskie podejmowały w salach Kasyna Garnizonowego Dostojnego Gościa śniadaniem.

O godz. 19.30 p. Prezydent obecny był na obiedzie, wydanym w ścisłem gronie przez inspektora armji, generała Norwid-Neugebauera, następnie zaś o godz. 20.30 zaszczycił swą obecnością akademję w Teatrze Miejskim, a następnie raut.

Zemsta studentów hiszpańskich.

Madryt. Tłumy bezrobotnych urządziły przed uniwersytetem demonstracje, usiłując skłonić studentów do udziału w manifestacjach. Studenci odmówili, przypominając robotnikom, że nie uzyskali od nich pomocy przy strajku uniwersyteckim za czasów dyktatury. (Pat.)

Apel Ojca św.

Wielkie wrażenie wywołała w całym świecie odezwa Ojca św. o prześladowaniach religijnych w Rosji, o czem pokrótce donosiliśmy. Znalazła ona żywe cecho w całej prasie europejskiej, nietylko katolickiej.

W swem piśmie Pius XI podkreśla, że od początku swego pontyfikatu czynił usilne starania, aby powstrzymać bluźniercze bogobórstwo sowietów, że żądał od mocarstw złączonych w Lidze Narodów wspólnej akcji w tym kierunku, że zawiedziony w tym swoim wysiłku zdołał wszakże użyć losowi partjarchy Tichona, a wspaniałe ofiary świata katolickiego ocaliły od śmierci głodowej 150.000 dzieci rosyjskich.

Silnemi słowy potępia papież aresztowania księży prawosławnych i katolickich, masowe zamykanie świątyń, występne łamanie duszy młodzieży i dzieci i całą wogóle sowiecką akcję antyreligijną, dążącą do niszczenia fundamentow kultury i cywilizacji chrześcijańskiej, jako odwiecznej, wypróbowanej i boskim pierwiastkiem uświęconej poręki i twórczyni ładu i porządku świata.

„Stały wzrost tej akcji bluźnierczej i bezbożnej — pisze Ojciec św. — wymaga środków bardziej uniwersalnych i solennych. W czasie ostatnich świat Bożego Narodzenia setki świątyń zostało zamkniętych, olbrzymia ilość ikon ((obrazów świętych) została spalona, robotnicy i uczniowie szkół zostali zmuszeni do pracy, a świętowanie niedzieli Sowiety ogłosiły za skasowane. Akcję tę posunięto tak daleko, że robotnicy fabryczni, meczyźni i kobiety, są zmuszeni do podpisywania deklaracji o apostazji pod groza utraty prawa do kart chlebowych, do kart na ubranie i na mieszkania, bez których każdy mieszkaniec tego nieszczęśliwego kraju skazany jest na śmierć z głodu, z zimna i z nędzy. Pozatem we wszystkich miastach zorganizowano w czasie świąt karnawały, defilady wozów, na których liczne dzieci, poprzybierane w szaty cerkiewne bluźniły krzyżowi, a na choinkach chwiały się marjonetki w charakterze wisielców, wyobrażających biskupów katolickich i prawosławnych."

„Chcąc w miare możności Naszej naprawić te zamachy bluźniercze i powołać do współudziału wszystkich wiernych całego świata, zdecydowaliśmy udać się w dzień św. Józefa, dnia 19 marca, do Naszej bazyliki św. Piotra i odprawić tam na grobie księcia apostołów msze ekspiacyjną i wznieść modły na intencję zniesienia tych strasznych zniewag, wyrządzonych boskiemu sercu Jezusa."

Zawezwawszy cały świat katolicki do uczestnictwa w tych modłach, Pius XI tak kończy swoje pismo:

„Wierząc, że Opatrzność przygotuje i zapłodni w chwili przez swą wolę uznanej za odpowiednią, środki konieczne do podniesienia z ruin moralnych i materjalnych tego olbrzymiego kraju, stanowiącego szóstą część globu, połaczmy się z całym zapałem duszy

naszej w tej boskiej modlitwie za naród rosyjski..."

Uroczysty ten apel Stolicy Apostolskiej rozbrzmiewa w chwili, jakiej żaden naród od początków ery chrześcijańskiej nie przeżywał, wśród katastrofy moralnej, która grozi zerwaniem wszystkich węzłów wewnętrznych natury duchowej na olbrzymiej przestrzeni eks-caratu rosyjskiego, rozrzucając zarazki swojej trucizny po całej kuli ziemskiej. W Rosji, jedynym kraju na świecie, ateizm został „religją państwową", wszystkie wyznania zostały wyjęte z pod prawa, a cerkiew prawosławna przestała istnieć jako „instytucja".

W zrozumieniu, że wszelką „zarazę", zwłaszcza gdy ta obejmuje szóstą część świata, umiejscowić jest bardzo trudno, apel papieski nabiera szczególnej wagi, siły i znaczenia. Zwłaszcza w Polsce, sąsiadującej z ogniskiem tej „epidemji moskiewskiej, powinien on otworzyć oczy radykalistom, pracującym tak gorliwie nad zniszczeniem wiary, t. j. nad torowaniem drogi dla bolszewizmu i anarchji duchowej.

Przegląd polityczny

Niemcy boją się bloku państw bałtyckich.

Wizyta naczelnika Estonji, Strandmanna, w Warszawie, wywołała w prasie niemieckiej kwaśne uwagi. Nic w tem dziwnego: Niemcy uważają ciągle jeszcze Bałtyk za jezioro niemiecko-rosyjskie, na którem nic nie powinno dziać się bez ich zgody. Przypuszczają oni, że wcześniej czy później Rosja odbierze swe dawne porty, dlatego to zawarli swego czasu układ z Rosją. Wobec tego są zdania, że państwa nadbałtyckie powinny pozostawać pod wpływem niemiecko-rosyjskiem.

Aby ten cel osiągnąć, zwalczały one wszelkie dążenia, skierowane do utworzenia bloku państw bałtyckich, do których należałaby Polska i Litwa. Jak długo był u steru rządów Woldemaras, będący ślepem narzędziem w rękach Niemców, tak długo stanowisko Litwy uniemożliwiało dojście do skutku owego bloku. Obecnie jednak Litwa zaczyna też odwracać się od swych opiekunów. Wizytę Strandmanna uważają Niemcy za pierwszy krok do urzeczywistnienia planu utworzenia bloku bałtyckiego pod przewodem Polski, i dlatego to ich kwaśna mina.

Francuzi o zagadnieniu bałtyckiem.

W związku z pobytem naczelnika Estonji w Polsce prasa francuska rozpatruje różne kwestje, tyczące się sytuacji nad Bałtykiem. Mimo niewielkiej rozległości Bałtyk stanowi rodzaj morza Śródziemnego, dokoła którego skupiło się 9 państw. Państwa te nie są reprezentowane na konferencji morskiej w Londynie i dlatego właśnie spokojnie dążą do wzmocnienia swej marynarki wojennej z wyjątkiem jednak Danji, która wprowadzona została przez swój socjalistyczny gabinet na drogę pacyfizmu. Z wyjątkiem Niemiec i Rosji marynarka wojenna innych państw nad Bałtykiem stanowi jedyną ich siłę obronną. Broń tę postanowiła Polska obrać dla zapewnienia bezpieczeństwa swych portów. Dalej na północ leżą wzdłuż brzegu morza dwa młode państwa, Łotwa i Estonja, które stanowią najwięcej wysunięte na wschód placówki cywilizacji zachodniej wobec bolszewickiego barbarzyństwa. To też Polska, która przez dłuższy czas stanowiła dla Europy wał obronny przeciwko zakusom Azji, Turków i Tatarów, utrzymuje z mocarstwami bałtyckiemi serdeczne stosunki.

W osobie prezydenta Strandmana uczciła Polska nietylko dawniejszego przedstawiciela Estonji w Polsce, lecz również naczelnika narodu, którego odwagę i zasługi opinja publiczna polska ceni według ich rzeczywistej wartości.

Głosy niemieckie o orędziu Papieża.

Prasa niemiecka interesuje się żywo orędziem papieskiem, skierowanem przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej.

Organ centrum katolickiego „Germania" oświadcza, że cały świat chrześcijański, bez różnicy wyznania, pójdzie za głosem Głowy Kościoła katolickiego. Autor artykułu, ewangielik, zwraca się do kościołów ewangielickich z apelem, ażeby w zrozumieniu wspólnych zadań cały świat chrześcijański przyłączył się do apelu Papieża. Tylko solidarne wystąpienie wszystkich chrześcijan skłonić może mocarstwa do spełnienia ich obowiązków. Chodzi tu o akt moralno-polityczny, mający zadokumentować, iż świat nie chce cierpieć zarządzeń sowieckich.

„Kreuzzeitung" nazywa orędzie papieskie manifestem świata katolickiego, zmierzającym do walki przeciwko bolszewizmowi, podkreślając, że dalszy rozwój wypadków w tym kierunku będzie musiał doprowadzić automatycznie do powstania jednolitego frontu moralnego przeciwko Rosji.

„Dresdener Neueste Nachrichten" piszą: „Wystąpienie Papieża dowodzi, że nadeszła chwila, w której cały świat musi odpowiedzieć na pytanie, jak zamierza w przyszłości ustosunkować się wobec rządu, zmierzającego do zagłady ustroju gospodarczego i społecznego zachodniej Europy. Wprawdzie niektórzy twierdzą, że każdy naród ma prawo do decydowania o swej przyszłości politycznej z wyłączeniem obcej interwencji, niemniej jednak wolność poszczególnych narodów, podobnie jak i jednostek, musi kończyć się tam, gdzie zagrażać poczyna egzystencji innych narodów.

Wstydzą się umowy haskiej.

W czasie obrad w parlamencie Rzeszy, poseł niemiecko-narodowy Quatz zaatakował rząd Rzeszy, zarzucając mu, że do tej pory nie przedstawił parlamentowi dokładnego tekstu umów haskich.

„Vossische Zeitung", odpowiadając na te ataki ze strony nacjonalistów niemieckich, donosi, że dokładny tekst umów haskich przedstawiony był przez rząd Rzeszy na tajnem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych. Tekst ten obejmować ma przeszło tysiąc stron, w przeciwstawieniu do tekstu, złożonego parlamentowi w znacznie skróconej objętości.

Znaczenie konferencji w Hadze.

Rząd brytyjski zamierza opublikować wielką księgę błękitną, poświęconą układowi haskiemu wraz ze wszystkimi załącznikami. W związku z zamierzonem wydawnictwem „Daily Herald" stwierdza, iż plan Younga jest poważnym krokiem naprzód w dziedzinie likwidacji skutków wojny i bezsprzecznie rozpoczyna nowy okres przejściowy. Mimo wszystkich swoich wad ma on kolosalne znaczenie z tego względu, iż został przyjęty na podstawie obustronnego porozumienia.

Tragedje emigrantów rosyjskich.

Dzienniki francuskie donoszą, iż przebywający we Francji od szeregu lat b. carski minister marynarki, admirał Grigorjewicz, jako obywatel sowiecki, otrzymał wezwanie z Moskwy do natychmiastowego powrotu do Rosji. W razie niestawienia się admirała na teren Sowietów, zastosowane zostaną represje wobec przebywającej w Rosji jego rodziny. Admirał Grigorjewicz przebywał we Francji za zagranicznym paszportem sowieckim, przyczem nie utrzymywał żadnych stosunków z emigracją rosyjską.

Aresztowanie bolszewików w Paryżu.

Prasa paryska donosi w telegramach z Moskwy, iż Litwinow wręczył posłowi francuskiemu w Moskwie notę, w której rząd sowiecki protestuje przeciwko aresztowaniu drugiego sekretarza poselstwa sowieckiego w Paryżu, Meszczerokowa. Aresztowanie nastąpiło przed poselstwem, mimo, iż zatrzymany legitymował się paszportem zagranicznym. Nota wskazuje również, iż policja francuska dokonała szeregu rewizyj obywateli sowieckich oraz aresztowała pracownika sowieckiej misji handlowej Blocha, którego zwolnienia domagają się Sowiety obecnie.

Zatarg chińsko-rosyjski jeszcze nie załatwiony.

Ministerstwo spraw zagranicznych Chin komunikuje, że chiński pełnomocnik Tsai, który podpisał protokół pokojowy z pełnomocnikami Sowietów, był upoważniony do podpisania protokółu jedynie w sprawie konfliktu na wschodnio-chińskiej kolei żelaznej. Zawierając porozumienie w innych kwestjach Tsai przekroczył swe pełnomocnictwa. Rząd chiński gotów jest wysłać swego pełnomocnika do specjalnej konferencji, któraby ostatecznie uregulowała sprawę kolei mandżurskiej. Jeżeli rząd sowiecki chciałby rokować w innych sprawach, dotyczących Chin i Rosji, to może w tym celu przysłać swego delegata do Nankinu.

Bunt w Afganistanie.

Według doniesień z Afganistanu, wśród afgańskich plemion górskich wybuchł bunt. Plemiona górskie rozpoczęły akcję zaczepną i stoczyły walkę z oddziałem rządowym, zajmując ważną graniczną stację celną. Według dalszych doniesień brat b. króla Afganistanu Amanullaha zamierzał objąć dowództwo grup powstańczych w celu wszczęcia walki przeciw Nadir-Chanowi. Brat Amanullaha został jednak aresztowany przez zwolenników Nadir-Chana.

Branka litewska.

51) —o— (Ciąg dalszy)

— Czekaj, gosposiu! — zawołała Witginsowa, zrywając się z posłania i powstrzymując gospodynię, gdy Aldona zamilkła ze zdziwienia — powiedz nam, czy nie znasz ty niemłodej kobiety niewolnicy imieniem Jagna, którą wielu czarownicą sądzi?

— Jakżebym znać nie miała wiernej sługi tej „złotej pani" — odparła wieśniaczka — często ona tędy przechodzi, ciągnąc wózek swój z zakupionemi różnemi rzeczami na domowy użytek dla kapłanki, bo Pullen niedaleko jest stąd równie, jak i Romowe, o czem mówić się nie godzi, aby wróg nie dosłyszał — szybko dodała, uderzając się po ustach — a wszak od Jagny to wiemy, że „złota pani" w tych czasach do Wielkiego Krewe-Krewejty ma jechać tędy, aby ofiary pierwsze kapłańskie złożyć i od niego godność kapłanki otrzymać, bo chory ze starości nie może na jej obrzęd sam do Pullen jechać, a dla niej nadchodzi wiek, w którym dziewice, sposobiące się na sługi bogów pod przewodnictwem wielkiej wieszczki w Pullen, po latach próby otrzymują pierwszy stopień kapłanek, lub usuwane na zawsze od ołtarzy Znicza bywają. Ale nie powinnam wam przeszkadzać!... — i z ostatniemi słowy znikła gospodyni w niskich i małych drzwiczkach komórki.

— Czy wy rozumiecie co z tego wszystkiego? bo ja nic a nic! — powiedziała Aldona do swych towarzyszek po jej odejściu.

Marti niemniej była zdziwiona jak księżniczka, ale Witginsowa odrzekła z głuchem jakiemś westchnieniem:

— Rozumiem wszystko: gospodyni tutejsza bierze cię za pewną dziewicę, zwaną dla jej złotych włosów „złotą panią", która tajemniczego będąc pochodzenia, czy to w lesie w gnieździe świętych wężów dzieckiem znaleziona, czy też w kołysce na falach rzeki, wychowuje się w Pullen pod opieką słynnej wieszczki tamtejszej i dziś już acz nie zupełna kapłanka, przecież potęgą świętego natchnienia samą mistrzynię swą przewyższa: wielka z niej kiedyś na całą Litwę będzie sława i potęga!... Tymczasem ma oto, jak słyszałaś, tędy przejeżdżać, a że i ty, złota rybko, złote masz włosy, i że takie wielkie, piękne i młode panie nie często zjawiają się w tej puszczy, nic tedy dziwnego, że wszyscy wzięli cię za „złotą panią", słynniejszą w tej okolicy, niż jedna z siedmiu córek kunigasa Gedymina.

— A, teraz rozumiem — szepnęła Aldona — ależ gospodyni prosiła mię o popioły Znicza świętego na lekarstwo, a to przecież sami Wajdaloci tylko przynoszą chorym...

— Złota pani ma już taką między kapłankami powagę, że i ona je nosi przy sobie — odparła Witginsowa z dziwną dumą, jakby obca „złota pani" obchodzić ją mogła bliżej.

— Ależ cóż będzie, gdy jutro ta kobieta każe mi leczyć swe dziecko? — spytała zakłopotana pomyłką gospodarzy księżniczka.

— Nic — odparła niańka — powiesz szczerą prawdę, ale na dziecko spojrzysz i poradzisz mu prędko, co ci na myśl w tej chwili przyjdzie, bo wszak znasz różnych ziół własności i różne sposoby na choroby, jakich uczyłam was, wyuczona sama od waszej matki, gdyż to kobiecie zawsze się przyda; jesteś przecież niewinnem dziewczątkiem, możesz zatem i ty chwilowo dostąpić natchnienia... to się zdarza. Zresztą przyrzecz, że przyślesz tu Wajdalotę z popiołami Znicza, co za tak bogatą twą ofiarę, jaką Witgins do Romowe wiezie, i na twą prośbę, nakaże z pewnością Krewe-Krewejto któremukolwiek z otaczających go kapłanów.

Uspokojona taką radą doświadczonej towarzyszki i trochę znużona podróżą uciążliwą a powolną, zasnęła wkrótce córka kunigasa Gedymina, oświadczając głośno, że niezmiernie pragnie poznać tak młodą a tak sławną już przyszłą kapłankę i wieszczkę, zwaną Złotą panią.

— O, jakżebym pragnęła, żeby to ona właśnie mi powróżyła!... — szeptała zasypiając.

Nazajutrz, po długim śnie, zaprowadzono Aldonę wedle zwyczaju natychmiast do łaźni dość czystej, choć ubogiej, urządzonej wieśniaczym zwyczajem w małym podziemnym sklepiku pod numą, potem ofiarowano księżniczce znów „biały napój bogów" i obfity posiłek, jakiego dostarczała puszcza. Aldona pierwsza zaczęła wyjaśniać pomyłkę, której wczoraj nie miała czasu sprostować. Gospodarze bardzo się zdziwili i ucieszyli, dowiedziawszy się, kogo istotnie goszczą, ale niemniej żal im było, że słynna wieszczka nie poradzi choremu, które strapiona matka przyniosła przed gościa:

— Długo już cherla biedactwo — mówiła, użalając się — już Wirszajtos (Wirszajtosy byli to starcy, znający skuteczne modlitwy) przychodził doń z zaklęciami, przez całe dwa nowie: później, gdy nie pomogło, powiedział, że to musi być na nas kara bogów i śluby nam różne naznaczył na ich przebłaganie, potem przyniósł nam popiół z ołtarzy i zadał go do wypicia choremu, aż gdy nic nie pomogło, powiedział, że nie ma rady i należy takie chore stworzenie bogom poświęcić, aby ich jękami nie obrażało (w pogańskiej Litwie dobijano nieletnich chorych dla skrócenia ich cierpień) ale... ale ja myślę, że może jeszcze znajdzie się jaka rada — ze łzami dodała biedna matka — i takbym pragnęła, żeby jaki Wajdalota jeszcze spróbował leczenia, bo przecież co prawdziwy Wajdalota to Wajdalota, jego zaklęcia są pewno mocniejsze: ale tu w głąb tej puszczy nie zajrzy żaden: a może popiół od Wajdaloty by pomógł, bo Wirszajtos... ot kto tam wie, czy nie lada jakiego przyniósł popiołu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Święto modlitwy Chr. P. w Ogrojcu.

Wtorek 18 lutego

Św. Symeona (bisk. męcz. † 106).

Św. Flawjana (patrjarchy. męcz. † 449).

SŁOW. WIELOSŁAWA.

Jutro środa, 19 lutego: Św. Konrada wyzn.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.50,	o godz. 17.07
Księżyca	„ —.— „	„ „ 9.0

Długość dnia wynosi 10 g. 17 min.

Zmiany powietrza: burzliwe niestałe. — Jutro: opad, burza.

— **Stan pogody.** W całym kraju panuje od kilku dni słoneczna pogoda, lekki mróz. W Tatrach spadł śnieg.

— **Ulgi kolejowe dla cywilnych uczestników Zjazdu na święto Rarańczy.** Minister kolei wyraził swą zgodę na udzielenie wszystkim cywilnym uczestnikom zjazdu byłej II Brygady Legjonów w związku z uroczystościami święta Rarańczy w Warszawie w dniach 22 i 23 lutego 1930 r. Zniżka wynosi 40 proc. od ceny biletu w obie strony podróży. Z tego więc powodu wszyscy uczestnicy zjazdu płacić będą w jedną stronę ,jadąc do Warszawy, cały bilet kolejowy, z powrotem natomiast tylko 20 proc. ceny biletu. Aby uczestnicy Zjazdu korzystać mogli z uprawnień zniżki, powinni zaopatrzyć się w miejscowych organizacjach Związku Legjonistów w odpowiednie zaświadczenia, iż udają się na Zjazd Rarańczy do Warszawy.

Województwo śląskie.

* **Z przemysłu węglowego.** Podług tymczasowych obliczeń wynosiło wydobycie węgla w styczniu roku bieżącego w obwodzie śląskim 2 miljony 809 tysięcy tonn. W porównaniu z grudniem oznacza to spadek produkcji o 141 tysięcy tonn. Przyczyny tak znacznego obniżenia się produkcji w okresie zimowym streszczają się w łagodnym przebiegu zimy, oraz w nagromadzeniu dużych zapasów węgla na rynku. — Z ogólnego zbytu 2 miljony 201 tysiąc tonn przypada na rynek krajowy 1 miljon 261 tysiąc tonn, na wywóz 940 tysięcy tonn. Zbyt w obrębie Śląska utrzymał się na dotychczasowym poziomie, wykazując nawet pewien nieznaczny przyrost. Zbyt węgla w Polsce z wyłączeniem Śląska wynosił w styczniu 1930 roku 591 tysiąc tonn. Mimo zimowej pory, zbyt węgla w kraju w styczniu kształtował się na poziomie zbytu w miesiącach letnich poprzednich. — W zakresie wywozu węgla na poszczególne kategorje rynków zaszły bardzo poważne zmiany i przesunięcia. Wywóz węgla na rynki środkowo-europejskie spadł o 30 proc., a to głównie z powodu bardzo poważnego zmniejszenia zamówień ze strony Austrji, Węgier i Jugosławji. Rynki te węgla opałowego w związku z ciepłą zimą prawie wcale nie zamawiały. Poza tem konjunktura gospodarcza w tych krajach znacznie się pogorszyła, wobec tego osłabł także popyt na węgiel dla celów przemysłowych. W styczniu 1930 r. wywieziono ze Śląska do państw skandynawskich i bałtyckich 461 tysięcy tonn, czyli o 7 proc. więcej. — Wobec poważnego spadku zbytu węgla tak w kraju, jak i częściowo za granicą, po raz pierwszy w styczniu b. r. zniknęły trudności w zakresie zaopatrzenia kopalń w wagleki. Zapotrzebowanie na wagony ze strony kopalń było w całości zaspokojone.

* **Targi Śląskie.** W Izbie Handlowej w Katowicach odbyło —się z inicjatywy śląskiego towarzystwa wystaw i propagandy gospodarczej zebranie informacyjne przedstawicieli sfer gospodarczych w sprawie projektu towarzystwa, urządzenia na wiosnę Targów Śląskich na terenie wystawowym w Katowicach. Dyrektor towarzystwa dr. Łaszcz wygłosił referat o celach i zadaniach wystawy. W wyniku dyskusji zebranie opowiedziało się za urządzeniem Targów, celem zapoznania ludności i kupiectwa śląskiego z możliwościami produkcyjnemi Polski, co będzie miało —bardzo doniosłe znaczenie, zwłaszcza wobec spodziewanego zawarcia traktatu handlowego z Niemcami.

* **Komunalne kasy oszczędności.** Miesięczne zebranie dyrektorów komunalnych kas oszczędności województwa śląskiego odbędzie się w czwartek, dnia 20 lutego o godz. 16.30 w ratuszu w Katowicach. Referendarz śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, dr. Chodań, wygłosi odczyt p. t. „Zastosowanie ustawy o opłatach stemplowych w kasach oszczędności".

Z Katowickiego.

Katowice. (Przemycanie ludzi). W ostatnim czasie mnożą się wypadki przemycania osób przez granicę, zwłaszcza z Polski do Niemiec. Niemiecka policja graniczna aresztowała dwóch żydów ze Lwowa, mianowicie Arona Blecha i Arnolda Schwarca. Aresztowanie nastąpiło wskutek nielegalnego przekroczenia granicy. W związku z tem aresztowano w Katowicach czterech mężczyzn pod zarzutem przemycania ludzi do Niemiec. Aresztowani nazywają się: August Jaruszewicz, Stefan Goj, Teodor Sztubrawa i Robert Gwóźdź, wszyscy z Brzezinki. Pod zarzutem przemycania osób do Niemiec aresztowano w tym samym dniu Jana Sabudę z Małej Dąbrówki.

— (Duński konsulat). Generalny dyrektor zakładów wełnowieckich został dr. Ciszewski mianowany honorowym konsulem duńskim w Katowicach. Dr. Ciszewski będzie zastępował interesy państwa duńskiego na terenie województwa śląskiego i w Krakowie.

— (Ruch autobusowy). Z dniem 17 lutego uruchomiono znowu połączenia autobusowe na linjach Katowice, Wielkie Hajduki, Świętochłowice—Piaśniki—Łagiewniki (granica), Król. Huta—Dąb—Katowice i z powrotem.

— (Potrącony przez samochód). Konduktor tramwajowy Robert Korcoń z Katowic został potrącony przez samochód, przyczem doznał obrażeń. Autem kierował szofer Wiktor Zieliński z Katowic.

— (Kradzież pieniędzy). Z mieszkania L. Kutznerowej w Katowicach, ul. 3 Maja skradziono zapas bielizny wartości 800 zł.

— (Włamanie do składu. Teodor Przybyłka z Wełnowca i Wincenty Puzik z Katowic włamali się do składu Kutnera przy rynku w Katowicach. Włamywacze nie zabrali nic ze sobą, gdyż zostali spłoszeni. Nazwiska sprawców zostały stwierdzone przez policję. — Mechanik Antoni Batowski z Warszawy i cieśla Jakób Bączakiewicz z Targówki pod Warszawą, zostali osadzeni w areszcie śledczym. Obaj włamali się do lokalu firmy „Elbco" w Katowicach.

Dab w Katowickiem. (Ku przestrodze). W szpitalu miejskim zmarła przed kilku dniami mężatka Marta Burkowa z Dębu, lat 29. Przyczyną śmierci było niedozwolona operacja, dokonana przez akuszerkę A. Wacławczyk i Marję Pawełczykównę z Wełnowca. Obie kobiety aresztowano. Sprawę skierowano do sądu.

Mysłowice. (Wnioski dotyczące kart cyrkulacyjnych). W mieście Mysłowicach należy składać wnioski o przyzwolenie kart cyrkulacyjnych: od 10 lutego do 30 marca A—F, od 1 do 30 kwietnia G—H, od 1 do 31 maja I—K, od 1 do 30 czerwca L—M, od 1 lipca do 31 sierpnia N—R, od 1 września do 15 października S, od 16 października do 15 listopada T do Z. Policja zwraca uwagę, że terminy należy przestrzegać.

Szopienice w Katowickiem. (Aresztowanie). Funkcjonarjusz policji w Szopienicach przytrzymał niejakiego Makosza Fryca z Szopienic, za wyprawianie awantur i wybicie szyb u Potyki.

Roździeń w Katowickiem. (Ważne dla właścicieli koni i wozów). Biuro wojskowe przy urzędzie gminnym w Roździeniu podaje do wiadomości publicznej, że na podstawie rozporządzenia ministerstwa spraw wojskowych oraz ministerstwa spraw wewnętrznych należy wyłożyć w czasie od 15 lutego do 1 marca roku bieżącego listy z nazwiskami wszystkich tych mieszkańców, którzy muszą dostarczyć wojsku podwody dla celów wojskowych. Listy są wyłożone do publicznego wglądu w czasie od godziny 8 do 12. Reklamacje przyjmuje urząd gminny.

Brynów w Katowickiem. (Zaginięcie dziewczyny). Cecylja Gancosz, lat 16, wyszła z domu rodzicielskiego w dniu 20 stycznia i dotychczas nie wróciła. Poszukiwania u krewnych i znajomych pozostały bez skutku. Istnieje przypuszczenie, że spotkało ją nieszczęście. Rodzice zaginionej dziewczyny mieszkają w Brynowie, ulica Kępowa 1. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu Cecylji Gancosz uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Siemianowice w Katowickiem. (Nowe karty cyrkulacyjne). Wnioski o wystawienie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1930 należy złożyć w tutejszym komisarjacie policyjnym według następującego planu: litery A do F od 10 lutego do 31 marca, G—H od 1 do 30 kwietnia, I—K od 1 do 31 maja, L—M od 1 do 30 czerwca, N—R od 1 do 31 lipca, S od 1 września do 15 października, T—Z od 16 października do 15 listopada. Do wniosku należy załączyć 3 fotografje paszportowe oraz opłata w wysokości 2 zł.

— (Wypłata zapomóg). Wypłata zapomóg za miesiąc styczeń 1930 dla inwalidów i wdów robotniczej kasy emerytalnej huty Laury odbędzie się we wtorek 18 lutego w czasie od godziny 7 do 10 w lokalach kasy chorych zarządu huty.

— (Podatek gruntowy). Pierwszą ratę państwowego podatku gruntowego na rok 1930 należy uiścić do 15 marca roku bieżącego w urzędzie gminnym w Siemianowicach. Po tym terminie nastąpi przymusowe ściąganie podatku. Listy dotyczącego podatku państwowego za rok 1930 są wyłożone w urzędzie gminnym do 15 marca.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Smutny koniec zabawy weselnej). Muzykant Paweł Gwiżdż, lat 29, utrzymywał stosunek miłosny z dziewczyną nazwiskiem Głąbik. W dniu 4 lipca obaj brali udział w uroczystości srebrnego wesela przy ulicy Gimnazjalnej. Tam spotkała dziewczyna starego znajomego nazwiskiem Karol Tomecki, który ożenił się w międzyczasie. W dniu tym Głąbikówna była tak uprzejma wobec Tomeckiego, że Gwiżdż czuł się tem dotknięty. Po zabawie młodzi ludzie wstąpili do restauracji. Także w lokalu Głąbikówna umizgała się do Tomeckiego, co wywołało gniew i oburzenie Gwiżdża. Około godziny 3 wyszedł on z lokalu i poszedł po rewolwer. Następnie spotkał Tomeckiego i Głąbikównę na ulicy, gdzie wezwał dziewczynę, aby się opamiętała i z nim na ulicę Chrobrego powróciła. Gdy dziewczyna odmówiła, Gwiżdż strzelił do niej kilka razy, raniąc ją śmiertelnie. Głąbikówna zmarła kilka godzin później. W tych dniach Paweł Gwiżdż odpowiadał przed sądem. Przesłuchano 12 świadków. Lekarz chorób umysłowych zeznał na korzyść oskarżonego. Gwiżdż został skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia. Krewni Gwiżdża zapowiedzieli odwołanie od wyroku.

— (Z kroniki policyjnej). Nieznani złodzieje przywłaszczyli sobie 1240 jaj na szkodę handlarza nazwiskiem Karol Szorc. Wymieniony handlarz pozostawił jaja w sieni, poczem wszedł na chwilę do mieszkania, aby załatwić jakiś interes. Gdy wrócił do sieni, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że jajka zostały skradzione.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Śmiertelny wypadek). Pod koniec minionego tygodnia wydarzył się okropny wypadek na kopalni „Matylda". W czasie pracy w podziemiu w pewnej chwili zerwało się koło przewodowe kolejki linowej, skutkiem czego spadła z koła lina, która znajdującego się między wózkiem, a kołem przewodowem, robotnika Piotra Golę przygniotła do wózka tak silnie, że nieszczęśliwy wyzionął ducha na miejscu z powodu zupełnego zmiażdżenia klatki piersiowej. Władze górnicze prowadzą dochodzenie celem ustalenia kto ponosi winę wypadku.

Godula w Świętochłowickiem. (Stacja opieki nad matką i dzieckiem). W poprzednią niedzielę została poświęcona i do użytku oddana „Stacja opieki nad matką i dzieckiem." Poświęcenia dokonał ks. radca duch. Strzyż w obecności zastępstwa gminnego, pań z komitetu opieki oraz szeregu przedstawicieli miejscowych władz i obywatelstwa. Ks. radca Strzyż w pięknych słowach wskazał na doniosłość nowootwartej stacji, dziękując równocześnie naczelnikowi gminy, jak i zastępstwu gminnemu za powołanie do życia tej ważnej placówki. Nadmienić wypada, że koszta urządzenia stacji wynoszą blisko 20 000 zł. Stacja jest narazie otwarta w każdy piątek o godz. 4 do 6 po południu, zaś naświetlania lampą kwarcową odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 2—3 po południu.

Szarlej-W. Piekary w Świętochłowickiem. (Nowe karty cyrkulacyjne.) Zamieszkałe w Szarleju i Wielkich Piekarach osoby, starające się o nowe karty cyrkulacyjne na rok 1931, winny składać wnioski w urzędzie okręgowym w Szarleju, pokój 8 w godzinach urzędowych od godziny 8 do 13 oprócz niedziel i świąt. Wnioski składać należy według następującego podziału: od 17 do 26 lutego litera A. 27 lutego do 3 marca B, od 13 do 19 marca C, od 20 do 26 marca D, od 27 marca do 2 kwietnia E—F, od 3 do 16 kwietnia G, od 17 do 23 kwietnia H, od 24 do 30 kwietnia I i J, od 1 do 31 maja K, od 2 do 11 czerwca L, od 12 do 25 czerwca M, od 26 czerwca do 2 lipca N, od 3 do 9 lipca O, od 10-go do 23-go lipca P, od 24-go do 30 lipca R, od 31 lipca do 12 sierpnia S, od 14 do 20 sierpnia Sz, od 21 do 27 sierpnia St, od 28 sierpnia do 3 września T—U—V, od 4 do 17 września W, od 18 do 30 września Z. Do wniosku należy załączyć 3 fotografje (bez nakrycia głowy). Opłata wynosi 2 złote. Wnioski, złożone nie w oznaczonym czasokresie będą przyjmowane dopiero po załatwieniu wszystkich innych wniosków, złożonych w właściwych terminach.

Szarlej w Świętochłowick. (Walne zebranie pszczelarzy.) Walne zebranie Towarzystwa Pszczelarzy nad Brynicą odbyło się dnia 9 lutego

u p. Grabowskiego przy znacznej liczbie członków. Przewodniczył p. Maroń. Po odczytaniu porządku obrad, protokółu i sprawozdania rocznego przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli wszyscy członkowie starego zarządu. Powtórny wybór był uznaniem dla dawnego zarządu, że członkowie są zupełnie zadowoleni z jego dotychczasowej pracy. Następnie wygłosił delegat Śląskiej Izby Rolniczej, p. Włosik referat o korzyści pszczół w ogrodnictwie. Referent podkreślał także, że Towarzystwo Pszczelarzy jest zbudowane na trwałych i pewnych zasadach oraz że posiada wszelkie dane do ugruntowania zdrowej gospodarki pszczelniczej na Śląsku. Następnie sekretarz towarzystwa proponował uchwalenie wniosku pod adresem województwa oraz Izby Rolniczej, aby p. Maronia mianowano instruktorem pszczelarskim. Podanie wzgl. rezolucję uzasadniono tem, że p. Maroń jest dzielnym fachowcem, który zna także dokładnie stan pszczelnictwa w województwie śląskiem. Komisarz policji, p. Sołtysik, mówił o potrzebie posiadania odpowiednio wielkiej bibljoteki. Wszystkie inne towarzystwa i związki posiadają własne bibljoteki. Pszczelarze muszą przeto starać się o utworzenie własnej bibljoteki. W tym celu członkowie powinni oddać towarzystwu zbędne książki. Pod koniec posiedzenia wywiązała się dłuższa dyskusja na temat spraw pszczelarskich oraz różnych potrzeb towarzystwa. Pszczelarz.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. (Zabity przez pociąg). Wiadomo, że jest szczytem lekkomyślności usiłować wskoczyć do przedziału wagonów, gdy pociąg znajduje się już w ruchu, gdyż śmiałkowi grozi zawsze niebezpieczeństwo utraty życia wzgl. kalectwo. Lecz podróżujący nie zwracają uwagi na ostrzeżenia wzgl. przepisy kolejowe, wskutek czego zdarzają się nieszczęśliwe wypadki. Kolejarz Izydor Zimbok usiłował również skoczyć do jadącego pociągu, przyczem potknął się i wpadł pod koła pociągu. Nieszczęśliwy kolejarz poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki jego odstawiono do lecznicy w Wielkiej Dąbrówce.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Sprawy komunalne.) Pod koniec tygodnia odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Najpierw dokonano wyboru członków do komisyi reklamacyjnych dla 4 okręgów wyborczych do wyborów rady miejskiej. Następnie zatwierdzono budżet miasta Mikołowa na rok rachunkowy 1930/31. Miasto preliminuje w dochodach i rozchodach budżetu zwyczajnego 750 tysięcy złotych. Na administrację ogólną przeznaczono 191 tysięcy 280.08 zł, na majątek komunalny 18 tysięcy 600 zł, na spłatę długów 85 tysięcy 140.40 zł, na utrzymanie ulic i placów publicznych 58 tysięcy 050 zł, na oświatę czyli dodatek dla szkoły powszechnej, dokształcającej, gimnazjalnej i towarzystw 217 tysięcy 070.72 zł, na kulturę i sztukę 6 tys. 500 zł, na zdrowie publiczne 26 tysięcy 984.34 zł, na opiekę społeczną 82 tysiące 986 zł, na popieranie przemysłu i handlu 371 zł, na oświetlenie ulic, straż pożarna itp 58 tysięcy 441.56 zł, na różne inne wydatki 5 tysięcy 375.90 zł. Budżety przedsiębiorstw miejskich przewidują w dochodach i rozchodach na rzeźnię miejską 34 tysięcy zł, na gazownię miejską 66 tysięcy zł, na wodociągi 57 tysięcy zł.

Z Rybnick'ego.

Rybnik. (Założenie koła Ligi Morskiej i Rzecznej). Przed kilku dniami odbyło się w Hotelu Polskim zebranie, celem założenia koła miejscowego Ligi Morskiej i Rzecznej. Przewodniczył lekarz powiatowy dr. Biały. Po przemówieniach wybrano zarząd w następującym składzie: architekt Malinowski jako prezes, dyrektor Hardt z kopalni „Rymer" zastępca przewodniczącego, asesor Lipiński sekretarz, dyrektor poczty Dziuba skarbnik. Do zarządu weszli także burmistrz miasta Rybnika Weber i Bysiek. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. dr. Białego, prezesa sądu Stolaka i inżyniera Tyskiego. Na członków zapisało się około 20 obecnych. Kapitan p. Glut wypowiedział się przeciwko utworzeniu różnych towarzystw o jednakowych celach i proponował, aby zarząd koła wystąpił z żądaniem zrzeszenia pokrewnych organizacyj, przez co praca będzie łatwiejsza, a skutek pewniejszy.

— (Skazany za kradzież). Szmul Silberglas z Będzina odpowiadał przed sądem grodzkim w Rybniku. Jak niedawno donieśliśmy, Silberglas przywłaszczył sobie 500 złotych na szkodę pewnego rolnika. Kradzieży dokonał na targowisku. Sąd skazał oskarżonego na 2 miesiące więzienia.

Pszów w Rybnickiem. (Chory umysłowo policjant strzelał do przechodniów). Droga w pobliżu kasyna kopalnianego w Pszowie była w dniu 9 września roku ubiegłego miejscem, na którem dokonano krwawego czynu. Jak w swoim czasie donieśliśmy, posterunkowy Alojzy Ździebło odkomenderowany do posterunku w Pszowie na czas odbywającego się tam odpustu, upił się i awanturował, co miało tragiczny koniec. Mianowicie Ździebło po ukończeniu służby udał się do kasyna kopalni „Anny", gdzie bawił w towarzystwie urzędnika celnego do godziny 12 w nocy. Następnie w stanie podchmielonym opuścił kasyno i z niewiadomych dotychczas powodów wszczął kłótnię z przechodniami, idącymi z Pszowa do Pszowskich Dołów, między którymi znajdowali się także urlopowani starsi posterunkowi Bartosik i Klima. W czasie kłótni Ździebło dobył browning, z którego strzelił, raniąc w brzuch górnika Glencę Jana z Pszowa. Starszy posterunkowy Bartosik, widząc, że policjant Ździebło znajduje się w stanie niepoczytalnym, usiłował go rozbroić, jednak w tym samym momencie Ździebło dał do wymienionego dwa strzały, raniąc go ciężko w piersi. Kule przebiły płuca. Na widok ranionego górnika Glenca i starszego posterunkowego Bartosika, przechodnie zamierzali obezwładnić Ździebłę, ten jednak począł uciekać, ostrzeliwując ścigających go robotników, przyczem ranił w nogę robotnika Sztukatora z Pszowa. Dopędziwszy uciekającego Ździebłę, mimo strzałów, robotnicy obezwładnili go i pobili do nieprzytomności tak, że razem z innymi rannymi odstawiono go do Lecznicy Spółki Brackiej w Rydułtowach. Po wyleczeniu policjanta Ździebłę osadzono w areszcie śledczym. Kilka tygodni później odpowiadał on przed izbą karną w Rybniku, lecz na wniosek obrońcy został odstawiony do zakładu dla obłąkanych celem stwierdzenia, czy Ździebło posiada zdrowe zmysły. Pod koniec ubiegłego tygodnia posterunkowy Alojzy Ździebło stawał znowu przed sądem w Rybniku. Trybunał wydał wyrok uwalniający, gdyż lekarze stwierdzili u Ździebły chorobę umysłową.

Gorzyce w Rybnickiem. (Pożar i złodzieje). Podczas jednej z ubiegłych nocy wybuchł pożar w składzie piekarza Leona Kocura w Gorzycach. Ogień stłumiono zanim przybrał większe rozmiary. Szkoda pożarowa wynosi tysiąc złotych. Kilka godzin później weszli do sklepu Kocura złodzieje i skradli 40 złotych.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. Niemiła przygoda). Anna Łodzian i Katarzyna Majcherczyk idąc z Halenowa do Białej, natrafiły na drodze halenowskiej na rozjuszonego buhaja. Zwierzę rzuciło się na kobiety — Łodzianowa zdołała umknąć na bok, Majcherczykowa natomiast dostała się pod rogi rozjuszonego zwierza i tylko dzięki Opatrzności, uszła śmierci, gdyż zwierzę po zadaniu jej kilku ciężkich ran, samo odsunęło się od swej ofiary i popędziło dalej. Dotąd nie stwierdzono, kto jest właścicielem buhaja.

Bielsko - Biała. (Redukcja pracy w przemyśle metalowym). W związku z poprzedniemi notatkami o położeniu na rynku pracy w obwodzie bielsko-bialskim donosimy, że w przemyśle metalowym oraz metalowo-przetwórczym zanotować należy dalsze ograniczenie pracy z powodu małego napływu zamówień. Fabryki śrub, nitów, wyrobów kutych, warsztaty konstrukcyjne, fabryki gwoździ i wytwórnie wyrobów z żelaza pracują słabo, przy zredukowanym ruchu. Tak samo odlewnie odczuwają mały napływ zamówień. Zmniejszył się również napływ zamówień dla walcowni metali, fabryk motorów elektrycznych i urządzeń cementowych. Fabryki, budujące maszyny elektryczne, są zmuszone ograniczyć ruch. Napływ zamówień na maszyny włókiennicze, zarówno przędzalniane, jak i tkackie, tudzież do wykończania, utrzymuje się nadal na umiarkowanym poziomie. W roku bieżącym t. zw. zimowy sezon martwy w przemyśle metalowo-przetwórczym jest ciężki, gdyż przemysł ten nie rozporządza prawie żadnym zapasem zamówień z miesięcy letnich.

— (Zapotrzebowanie robotników do Francji). Werbowanie robotników do Francji odbędzie się w Białej dnia 19 lutego w miejscowym urzędzie pośrednictwa pracy. Poszukiwani są robotnicy różnych kategoryj — tak przemysłu fabrycznego jak i rzemiosła. Największe zapotrzebowanie jest dla przemysłu tkackiego i metalowego. Formalności i dokumenty osobiste jak przy poprzednich werbunkach.

— (Zjazd piekarzy). W Bielsku odbył się zjazd piekarzy Śląska Cieszyńskiego z ramienia zarządu związku cechów piekarskich w Katowicach. Zjazd zwołano celem rozszerzenia wojewódzkiej organizacji na cechy piekarskie obwodu cieszyńskiego.

Z całej Polski.

Kraków. (Znowu wyrok na komunistów). W tych dniach zapadł przed trybunałem przysięgłych w Krakowie wyrok w procesie komunistów: Sperlinga, Kosińskiego i Wajnównej, oskarżonych o działalność antopaństwową. Sperlinga zasądzono na 3 i pół lat więzienia, zaś Kosińskiego i Wajnównę po 1 roku więzienia.'

Lwów. (Ukaranie bandy fałszerzy). We Lwowie zakończono proces przeciwko żydowskiej bandzie fałszerzy 20-złotówek. Herszt tej niecnej szajki Spindel, który organizował ją, skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia, Zygmunt Stolzberg na 4 lata, Galus na 3 lata, Braun na 2 lata, Róża Jonas na 1 rok ciężkiego więzienia.

Kalisz. (Przygoda mężczyzny, który targnął się na własne życie). Mieszkaniec miasta Kalisza Władysław Wiśniewski, bezrobotny, pozbawiony środków do życia, postanowił popełnić samobójstwo i w tym celu, stanąwszy na parapecie okna na trzeciem piętrze rzucił się na bruk. Okno znajdowało się nad bramą, z którą właśnie w tej chwili wyjeżdżała taksówka. Desperat spadł na dach taksówki, przebił go i ocknął się obok szofera, który został lekko ranny. Niedoszły samobójca, nie poniósł żadnego szwanku.

Rawicz. (Samobójstwo więźnia). W więzieniu karnem w Rawiczu powiesił się odsiadujący karę 5-letniego więzienia 30-letni Jan Witkowski. Powodem rozpaczliwego kroku było przeznaczenie go do robót przymusowych w obrębie więzienia.

Toruń. (Skazanie szpiega). Sąd apelacyjny w Toruniu skazał na rok więzienia urzędnika Thorner-Vereinsbanku, Heinza Glitza, za szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych państw.

Pelplin. (Wypadek śpiączki). Do szpitala w Pelplinie na Pomorzu przywieziono przed 10 dniami niejakiego Wł. Przybyszewskiego, który od 11 dni spał bez przerwy. Lekarze starali się przywrócić choremu przytomność, jednak zabiegi ich okazały się daremne i pacjent zmarł onegdaj, nie przebudziwszy się. Według opinji lekarskiej wypadek ten jest rzadkim w Polsce zjawiskiem śpiączki.

Radomsk. (Właściciel fabryki pod kluczem). W Radomsku, od kilku lat prowadził zakład stolarsko-meblowy niejaki Moszek Kirszbaum. Ostatnio fabryka Kirszbauma nie była czynna i z tego powodu znajdował się on w dość trudnem położeniu finansowem. Przed kilku dniami w nocy wybuchł pożar w zakładzie Kirszbauma, od którego spłonęły budynki i maszyny ubezpieczone na dość poważne sumy. Przy ratowaniu swierdzono, że ogień został podłożony, co w porównaniu z wysokiem ubezpieczeniem, nasunęło podejrzenie, że Kirszbaum jest sprawcą pożaru. W toku śledztwa jednak zbrodniarz zdołał zbiec. Dopiero w ubiegły piątek przy pomocy listów gończych schwytano go na granicy pod Wieluniem, gdy zamierzał uciec do Niemiec w towarzystwie dwóch przemytników.

Warszawa. (Pięcioletni świadek). Pisma warszawskie donoszą: Andrzej Woźniak, gospodarz zamieszkały w Gosławicach, powiat koniński, stanął przed sądem, oskarżony o zabójstwo swej żony. Woźniak bronił się twierdząc, że żona jego popełniła samobójstwo, rzucając się pod pociąg po sprzeczce z mężem. Tymczasem 5-letnia córeczka jego zeznała, że krytycznej nocy ojciec bił matkę „aż ucichła" i potem zaniósł ją na kolej. Sąd skazał zabójcę na 5 lat więzienia, uznając go winnym ciężkiego pobicia, które spowodowało śmierć.

Lublin. (Plaga kłusownictwa). Starostwo lubelskie ujawniło w ciągu 1929 r. 522 wypadki nielegalnego posiadania broni myśliwskiej. Tytułem kary nieprawni właściciele jej zapłacili 26.386 złotych.

Wilno. (Na ratunek sekty). W marcu przybyć ma do Wilna 5 biskupów" marjawickich. Przyjazd ich związany jest z zanikiem wpływów marjawickich w Wilnie.

Z dalszych stron.

Berlin. (Samobójstwo generała.) 67-letni generał-porucznik byłej armji cesarskiej, Filip Wolf, w czwartek w południe w czasie największego ruchu ulicznego rzucił się z balkonu na 4 piętrze swego mieszkania na bruk i poniósł śmierć na miejscu. Tragiczna ta scena odbyła się tak błyskawicznie, że przeszkodzenie rozpaczliwemu czynowi było wręcz niemożliwe. Jak przypuszczają generał popełnił samobójstwo w przystępie ataku nerwowego.

Paryż. (Trzej oficerowie kapłanami.) Gazety, wychodzące w Paryżu donoszą, że oficer wojskowej marynarki francuskiej, Peignon, porzucił służbę wojskową i wstąpił do klasztoru trapistów w Citeaux. Jego towarzysz broni, Dupriez, od trzech miesięcy przebywa w nowicjacie OO. Dominikanów, porucznik zaś marynarki, Puiffe de Magondeaux, wstąpił przed kilku tygodniami do seminarjum duchownego, pragnąc zostać skromnym proboszczem wiejskim. Wszyscy ci trzej oficerowie rokowali jaknajlepsze nadzieje w zawodzie marynarskim. Jeden z nich był majorem, drugi wyszedł ze szkoły morskiej jako prymus i otrzymał pierwszą lokatę w szkole torped, trzeci był najmłodszym porucznikiem marynarki we Francji.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 15 lutego: za 100 złotych 46.91 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.15 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 15 lutego: za 100 franków francuskich 34.85 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.65 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 15 lutego 1930 r.

Żyto 20.75—21.25, pszenica 32.50—33.50, owies 16—17, jęczmień na krupy 19.50—20, jęczmień browarowy 23—25, mąka żytnia 33, mąka pszenicna 52.50—56.50, osucie żytnie 12.50—13.50, osucie pszeniczne 15—16, groch polny 27—30, groch Wiktorja 30—38, wyka 29—31, peluszki 27—29.

Zjazd towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych okręgu Śląskiego.

W niedzielę odbył się w Katowicach zjazd delegatów kół towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i średnich okręgu śląskiego. Zjazd zaszczycił swą obecnością J. E. ks. biskup Lisiecki, który wygłosił następujące przemówienie:

Z prawdziwą radością przyjąłem zaproszenie Szanownych Panów i z niemniejszą radością uczestniczę w Zjeździe Waszym. Inaczej być przecie nie może! Toć w rękach waszych spoczywa wychowanie młodego, dorastającego pokolenia naszego Narodu i to pokolenia, na które się składa kwiat i sam najprzedniejszy wybór ziemi naszej. Jakżeż to? Czyliż biskup tej cząstki Ojczyzny naszej, która się zwie Śląskiem i która jest jej, bodaj że najpiękniejszą i najdroższą dzielnicą, która jest jej najkosztowniejszem dziedzictwem i skarbem najcenniejszym, — jakżeż to? Czyliż biskup śląski nie miałby się interesować do głębi duszy swojej sprawą, tak niezmiernie doniosłą jak wychowanie i wykształcenie młodzieży wogóle, a w szczególności młodzieży naszych szkół średnich.

Pragnąłbym przy tej pięknej sposobności, kiedy widzę przed sobą powołanych wychowawców tej ukochanej młodzieży naszej, zwrócić uwagę na stanowisko Kościoła Bożego, tak często i tak dobitnie, a w ostatnich właśnie dniach tak wspaniale streszczone i ostatecznie określone w encyklice chwalebnie nam panującego Ojca św., Papieża Piusa XI. Pragnąłbym, by niniejsze słowa moje słyszane były w całej śląskiej ziemi naszej, nie tylko przez Was, moi Szanowni Panowie nauczyciele Szkół Średnich, ale pragnę, by je słyszeli wszyscy bez wyjątku wychowawcy młodzieży naszej, a więc również nauczyciele szkół powszechnych i zawodowych, pragnę, by słowa te słyszały niemniej i władze nasze szkolne które tem wychowaniem kierują i to wychowanie prowadzą.

Otóż Namiestnik Chrystusowy, stojący z woli Bożej na straży największych i najcenniejszych skarbów ludzkości, Namiestnik Chrystusowy powiada i uczy, a przed tem słowem i przed tą nauką powinny się z najgłębszą czcią pochylić głowy nasze, a do tych słów i do tej nauki powinny się dostosować wszystkie poczynania nasze, jako że tak przemawia do nas Ten, którmu Najwyższy oddał rząd dusz naszych.

Powiada tedy Ojciec św., że wielkie i odpowiedzialne dzieło wychowania młodzieży należy do trzech czynników, a zwłaszcza do rodziny i do państwa w porządku przyrodzonym, do Kościoła zaś Chrystusowego w porządku nadprzyrodzonym.

Wynika stąd, moi Panowie, że dla Kościoła nie jest i nie może być obojętną kwestja wychowania; owszem, do Kościoła wychowanie należy pleno sensu, et pleno iure. Należy ono do Kościoła w sposób szczególny, a należy, powiada Papież z podwójnego tytułu:

Posłannictwo przecie nauczania dane zostało Kościołowi przez samego Zbawiciela, dane wówczas, kiedy rzekł do Apostołów swoich: „Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idźcie tedy nauczajcie wszystkie narody... ucząc je chować wszystko, com wam przykazał“. — To pierwszy tytuł posłannictwa wychowawczego, tytuł tak wielki i tak poważny, że Kościół nigdy go się nie zrzeknie i zrzec nie może.

Ponadto Kościół Chrystusowy jest przecie matką naszą, która nas wszystkich zrodziła, która nas karmi i wychowuje dla Chrystusa przez swoje Sakramenta i przez nauczanie swoje. Jak więc matka rodzona dziecka swego się nie zrzeknie i zrzec się nie może, tak też Kościół Chrystusowy nigdy się nie wyrzeknie wpływu i udziału swego w dziele wychowawczem młodzieży.

Oto zasada. A konsekwencje? Proste i jasne. Kościół ma prawo święte, a zarazem obowiązek czuwania nad całem wychowaniem młodzieży, nie tylko w nauce religii, ale i co do wszystkich innych nauk, co do wszystkich zarządzeń, o ile one tylko z religią lub moralnością chrześcijańską jakikolwiek związek posiadają.

Toć to jasne i proste, gdyby zaś ktokolwiek bądź twierdził inaczej, gdyby kto mówił, że sprawy szkolne i wychowawcze do Kościoła nie należą, że trzeba nam teraz w Polsce odrodzonej zerwać wreszcie z tradycjami dawnemi, nazywając je z przekąsem „szlacheckiemi“, gdyby ktoś mówił, wskazując na Kościół, że póki stamtąd będą szły wpływy na szkołę i na młodzież, to wychowywać będzie szkoła taka t. zw. niewolników rzymskich, — gdyby ktoś tak chciał mówić i tak postępować, to mu nie wierzcie, to się od niego odwróćcie, bo to szkodnik nietylko Kościoła, ale i Narodu. Bez świętej, najpiękniejszej tradycji ojców i praojców naszych, tej z takim przekąsem i tak zjadliwie nazwanej „szlacheckiej“, bez wpływu zbawiennego Kościoła na wychowanie, jakież będzie to przyszłe pokolenie nasze, ta jasna promienna przyszłość Ojczyzny naszej.

Moi Panowie! Streszczam się. Kościołowi Chrystusowemu a więc i nam biskupom i Wam, moi Panowie, wiernym dzieciom Jego, o jedno przedewszystkiem chodzi i na jednem zależy. Zależy nam i chodzi o to, by wreszcie w Polsce zrozumianą została i zwyciężyła zasada: Dziecko katolickie ma być kształcone i powinno być wychowane w szkole katolickiej; dziecko katolickie powinno być tylko i wyłącznie w rękach nauczyciela katolickiego, katolickiego z głębi swego przekonania i katolickiego z całego życia swego.

Ta zasada w Polsce zwyciężyć musi. I bądźcie, moi Panowie o tem przeświadczeni, że o zwycięstwo tej zasady my biskupi, duchowieństwo, cały nasz lud wierny, zwłaszcza tutaj na Śląsku, walczyć będziemy. I nie jest to nie będzie to walka, jak nas może ludzie złej woli o to posądzają, żadna walka o zagarnięcie szkoły, o władzę Kościoła czy duchowieństwa nad szkołą i nad nauczycielstwem. Broń Boże! Moi Panowie! Kościół Chrystusowy zachłanny nie jest i na prawdę nie jest władzy żądny ni chciwy. Nie, to walka o zasadę, to walka o myśl Bożą. Nie! Kościół Chrystusowy nic więcej nie chce, jak tylko tego, by nauczyciel katolicki w szkole katolickiej w sercu dziecka katolickiego tak jasne, tak promienne roznalał zorze i słońca, iżby one myślą Bożą złociły i przepoiły na wskroś całe życie człowiecze, całe życie tej młodzieży, która obecnie w rękach waszych, Bogu na chwałę, a Ojczyźnie, a Polsce zmartwychwstałej na pożytek i chlubę.

W tej myśli witam Was, moi Panowie, jako biskup Śląska tak bardzo katolickiego i tak bardzo przywiązanego do Kościoła Chrystusowego. Z całego serca życzę Wam, moi Panowie, owocnych obrad, a kończę słowy, którémi Boski nasz Zbawiciel zwrócił się do Apostołów swoich, gdy im dawał wielką misję nauczycieli i wychowawców świata całego: „Idźcie tedy i nauczajcie... i uczcie ich chować wszystko, com wam przykazał“.

PROGRAM RADJOWY.

Wtorek, 18 lutego 1930 r.

Katowice, fala 408.7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt: „Ogrodnik śląski“ — 17.45 Koncert popularny z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Intermezzo muzyczne z udziałem M. Krobickiej (śpiew). — 19.20 Komunikaty harcerskie. — 19.25 Odczyt: „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, — ludzie“. — 19.50 Transmisja z Poznania. „Blanchefleur“ — opera Kienzl'a. Po operze, komunikat meteorologiczny i P. A. T.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Płyty gramofonowe. — 15.00 Nadawanie obrazów. — 15.30 Koncert. — 20.05 Audycja literacka. — Następnie koncert popularny.

Środa, 19 lutego 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.15 Pogadanka dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt. — 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej. — 19.10 Intermezzo muzyczne. — 19.20 Odczyt „Gospodyni Śląska“. — 19.45 Komunikaty sportowe. 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Odczyt: „Polacy na dalekich szlakach.“ — 20.30 Koncert wieczorny z Krakowa. — 21.10 Kwadrans literacki z Warszawy. — 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Krakowa. — 22.10 Feljeton z Warszawy. — 22.25 Komunikat meteorologiczny. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Francja przed zerwaniem stosunków z Rosją.

Paryż. „Le Matin“ dowiaduje się, iż na poniedziałkowem posiedzeniu rady ministrów zapaść ma decyzja co do stanowiska rządu wobec interpelacji w sprawie działalności agitatorów sowieckich we Francji. Porwanie generała Kutjepowa, oraz wypadki indochińskie, wytworzyły w kołach parlamentu atmosferę nieprzyjazną dla sowietów. „Le Matin“ utrzymuje, że o ile parlament postawi stanowczo kwestję zniesienia ambasady, to rząd nie będzie się sprzeciwiał zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką. (PAT.)

Zatarg w przemyśle włókienniczym.

Bielsko. W sobotę, zgodnie z życzeniem ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz wojewody dr. Grażyńskiego odbyła się ponowna konferencja przedstawicieli pracodawców i robotników pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy, inż. Gallota, w sprawie zlikwidowania strajku w przemyśle włókienniczym. Po długich rozmowach okręgowy inspektor pracy przedstawił obu stronom następującą propozycję:

1. Do dnia 1 maja b. r. zostają przedłużone dotychczasowe warunki.

2. W międzyczasie zostanie powołana komisja fachowa do opracowania nowej taryfy tkackiej w składzie 3 przedstawicieli robotników i 3 przedstawicieli pracodawców. Przewodniczy komisji jeden z miejscowych inspektorów pracy. Komisja przy rozpatrywaniu poszczególnych punktów może powołać fachowców z poza grona zainteresowanych stron jako doradców. Komisja opracuje umowę najdalej do dnia 15 kwietnia b. r., poczem przedłoży ją stronom do akceptacji.

3. O ile strony do dnia 1 maja b. r. nie przyjmą ostatecznie opracowanej umowy, wówczas warunki, przewidziane w punkcie pierwszym, t. j. dotychczasowe płace, zostają przedłużone do 1 października b. r. z tem zastrzeżeniem, że t. zw. gwarantowane płace czasowe tkaczy i stałe dopłaty, których wysokość nie zależy od wydajności pracy, zostaną od 1 maja zmienione na czysty akord.

4. Robotnicy bezzwłocznie przystąpią do pracy, pracodawcy zaś przyjmą zwolnionych na skutek zatargu robotników w kolejności, jak na to zezwolą warunki techniczne. Z racji zatargu nie będą stosowane żadne represje.

Pracodawcy zasadniczo wyrazili zgodę na powyższą popozycję, podpisanie jej zaś uzależniają od przyjęcia jej przez robotników. Robotnicy w zasadzie nie mają wielkich zastrzeżeń do niniejszej propozycji, jednakże muszą odwołać się do szerszego ogółu, co nastąpi w poniedziałek.

Z ostatniej chwili

Nowe linje autobusowe na Śląsku.

Związek Celowy samorządów śląskich dla komunikacji autobusowej, w skład którego wchodzą miasto Katowice wraz z powiatem, miasto Król. Huta, powiat Świętochłowice, i gmina Siemianowice, w najbliższym czasie zamierza rozszerzyć swe linje komunikacji autobusowej przez uruchomienie nowych linij a mianowicie Katowice—Król. Huta—Bytom, Katowice—Świętochłowice—Piaśniki—Redensblick—Bytom, Szopienice—Siemianowice—Michałkowice—Biały Szarlej—Bytom, Tarn. Góry—Bytom, Katowice—Świętochłowice—Lipiny—Poręba—Zabrze, wreszcie Katowice—Świętochłowice—Nowa Wieś—Bielszowice—Pawłów—Zaborze—Zabrze.

Zjazd delegatów.

W niedzielę odbył się w Katowicach zjazd sztygarów górnośląskiego Zagłębia Węglowego z udziałem przeszło 250 osób ze wszystkich kopalń śląskich oraz delegatów Wyższego Urzędu Górniczego i Okręgowych Urzędów Górniczych w Katowicach i w Król. Hucie. Zjazd powziął szereg rezolucyj, domagających się rozciągnięcia ustawy o urlopach wypoczynkowych na obszar Województwa Śląskiego, zniżenia do lat 55 granicy wieku dla ubezpieczenia emerytalnego i inne. Zjazd wyraził uznanie ministrowi Kwiatkowskiemu jako twórcy polskiej żeglugi morskiej, prosząc go jednocześnie o dalszą wytrwałą działalność w tym kierunku.

Walne Zebranie dziennikarzy.

W niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Po sprawozdaniach i dyskusji udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, oraz uchwalono szereg wniosków natury organizacyjno-finansowej. Następnie wybrano nowy zarząd w składzie: Sławik jako prezes, Kubisz wiceprezes, Renik sekretarz, Sperling skarbnik i Stefan Arnold ławnik. Zastępcami członków zarządu wybrani zostali Heynar i Kawecki. Wreszcie wybrano komisję rewizyjną: Tarłowski, Gruneke, Tabaczyński, komisję statutową: Renik, Arnold St., Kubisz, Zawiłowski i Tarłowski oraz sąd honorowy: Rumun, Zawiłowski, ks. Markiewka.

Bal dzieci.

Bratnia Pomoc Instytutu Muzycznego urządziła w salach Instytutu „Bal Kostjumowy“ dzieci. Udział wzięły dzieci, pobierające naukę w Instytucie. Kierowniczka klasy gimnastyki i tańców rytmicznych, p. Halszka Niebieszczańska, poprowadziła składnie zabawę. Około 60 dzieci w przeróżnych kostjumach bawiło się z zapałem w różne gry dziecinne, ujęte w rytmiczną formę.

Zakończenie tygodnia Bandery.

Na zakończenie „Tygodnia Bandery“ odbył się w sobotę w salach Wojewódzkiego bal, a w niedzielę o godz. 12.30 w teatrze uroczysta akademja, na której program złożyły się: zagajenie prezesa Ligi Morskiej i Rzecznej dra Rostka, odczyt komandora Frankowskiego, produkcja chóru „Ogniwa“, deklamacja dyr. Szpakiewicza, śpiew artystki opery p. Bieleckiej i II akt opery Nowowiejskiego p. t. „Legenda Bałtyku.“

O godz. 17-tej nastąpiło uroczyste ściągnięcie bandery, wywieszonej na rynku w Katowicach.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Kopalnia „Abwehr“ w **Mikulczycach** zwolniła dnia 10 lutego dalszych 266 robotników. Ta sama kopalnia zwolniła już poprzednio 220 robotników, razem dotychczas 486. Nadto kopalnia zamierza zastawić jeszcze trzy oddziały. Czeka tylko na zezwolenie komisarza demobilizacyjnego, bez którego zgody nie wolno zastawiać przedsiębiorstw przemysłowych. Z powyższego widzimy, że położenie w górnictwie Śląska Opolskiego jest fatalne. Przyczyny tego należy szukać w niesumiennej gospodarce kapitalistycznej w ostatnich latach.

*

Przed sądem ławniczym w **Bytomiu** stawał niejaki Szymon Sowik z Siemianowic (woj. śląskie) za przemytnictwo. W grudniu ub. roku usiłował przemycić z Polski do Niemiec 5500 sztuk papierosów. Sąd skazał Sowika na 3650 marek kary, którą zamieniono na karę więzienia, licząc 100 marek za jeden dzień.

*

W sprawie aresztowań w związku z napadem na oddział Banku Przemysłowców w **Bytomiu** donoszą, iż z całą pewnością stwierdzono, że aresztowani Henryk Latusek i Ludwik Michała brali udział w napadzie. Wymienieni znajdują się w areszcie policyjnym. Tamże znajdują się jeszcze aresztowani w tej samej sprawie, Augustyn Rzeźniczek i Wincenty Manjura. Nadto znajduje się w więzieniu sądowem we Wrocławiu niejaki Robert Siwek, także podejrzany o udział w napadzie.

Z Kozielskiego.

Spłonęła żywcem 74-letnia wycużniczka Marja Piechotowa w **Libiszowie.** Od pieca żelaznego zajęły się meble w mieszkaniu; wobec pożaru staruszka była bezradna. Później znaleziono już tylko zwęglone zwłoki.

Z Zabrskiego.

Przed sądem odpowiadał robotnik Honisch, oskarżony o zamordowanie swej gospodyni Siążnikowej. Rozprawa sądowa wykazała niezbicie winę oskarżonego. Prokurator zażądał wobec tego kary śmierci. Sąd skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia, oraz 10 lat utraty praw honorowych. Oprócz tego oskarżony otrzymał 6 miesięcy więzienia za nieprawne posiadanie broni.

*

Na szybie Hermanna kopalni „Królowa Ludwika“ w **Zabrzu** został zasypany przez obrywający się węgiel kruszak Jan Badura. Nieszczęśliwego wydobyto bez życia.

*

W tych dniach odbyły się narady w Berlinie pomiędzy burmistrzem Franzem a ministerstwem spraw wewnętrznych w sprawie budowy urzędu policyjnego w **Zabrzu.** Ustalono, że budowa nowego gmachu rozpocznie się w najbliższym czasie.

Z Gliwickiego.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z otwartem światłem, wybuchł pożar w posiadłości gospodarza Piszczyka w **Gliwicach.** Mianowicie córka gospodarza poszło do chlewa z zapaloną świecą, od której zajęła się słoma. Bydło zdołano wprawdzie wyprowadzić z płonących zabudowań, lecz kilka sztuk musiano później dobić. Pogorzelec ponosi znaczne szkody.

*

Robotnik Pancherz z **Wiśnicy** został napadnięty przez kilku mężczyzn w drodze do Wielowsi. Napastnicy przywiązali mu do lewej ręki materjał wybuchowy, który następnie doprowadzili do eksplozji. Wszystkie palce padły ofiarą wybuchu, wobec czego musiano rękę odjąć. Nadto P. odniósł poparzenia całego lewego boku.

Z Strzeleckiego.

W środę 5 lutego nowowyświęcony ks. Antoni Jakiel odprawił w kościele parafjalnym w **Strzelcach** swoje prymicje. W uroczystej procesji zaprowadzono ks. prymicjanta z domu ojcowskiego do kościoła, który zapełniły nieprzejrzane rzesze ludu. Podczas nabożeństwa wygłoszone zostały okolicznościowe kazania polskie i niemieckie. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Te deum“. Wieczorem odprawił ks. prymicjant uroczyste polskie nieszpory, poczem udzielał wiernym błogosławieństwa prymicyjnego.

*

Kradzież pieniędzy podatkowych z kasy gminnej w **Suchym** Dańcu została wyjaśniona. Kasetkę z pieniądzmi skradli niejaki Alfred Kleemann z Suchej i niejaki Józef Scholz z Suchego Dańca. Obydwaj przyznali się do winy. Ze skradzionych pieniędzy odebrano im jeszcze 530 marek, nadto znaleziono u nich wszystkie skradzione papiery kasowe.

*

Zarząd zakładów hrabiego Schaffgotscha w Bytomiu zamierza wybudować w bieżącym roku nowe przedsiębiorstwo przemysłowe koło **Zdzieszowic.** Nowe zakłady mają zatrudnić około 3000 do 4000 robotników. Potrzebny pod budowę teren, w wielkości 200 mórg, został już zakupiony. W pobliżu nowych zakładów ma powstać kolonja robotnicza.

*

W jednym z tartaków w **Strzelcach** przerwał się pas transmisyjny. Stojący w pobliżu robotnik Juranek z Rozniątowa został uderzony jednym końcem pasa tak silnie w twarz, że odniósł ciężkie obrażenia. Musiano go odstawić do szpitala.

Przeciwko pensjonowaniu oficerów.

Sejmowa komisja wojskowa obradowała nad wnioskiem kl. Narod. w sprawie wyboru nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania postępowania ministerstwa spraw wojskowych i wojskowych organów sanitarnych przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku.

Referent poseł Osada w dłuższym wywodzie, uzasadniając wniosek kl. Narod., zaznacza, że to masowe przenoszenie oficerów w stan spoczynku mija się z przepisami prawa, i stwierdza, że minister spraw wojskowych jest za to odpowiedzialny.

Nad referatem posła Osady rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której poseł Trąmpczyński, podając przykłady, podnosi m. in. zarzuty, iż komisje superrewizyjne nie kierowały się objektywnością lekarską, ale zwalniały zdrowych oficerów z wojska.

Poseł Burda (Fr. Rew.) oświadcza, że armja polska składa się z różnych elementów, t. j. oficerów państw zaborczych, których ilość była dużo wyższa, aniżeli etat wojskowy przewidywał. Mówca twierdzi, że, gdyby nie pozbawiono się nagromadzonego przez szereg lat zbędnego elementu, to oficerowie, którzy wyszli już ze szkół wojskowych polskich, nigdyby nie mieli możności awansowania. Mówca oświadcza się przeciwko wnioskowi klubu Narod.

Poseł Lieberman twierdzi, że wybór komisji nie doprowadziłby do konkretnych rezultatów, gdyż minister spraw wojskowych może odmówić wyjaśnień, a wtedy — jego zdaniem — powaga Sejmu by na tem utraciła. Proponuje więc uchwalenie rezolucji, dla której zredagowania prosi o przerwę.

Po przerwie poseł Lieberman zgłosił następującą rezolucję:

1. Z uwagi na to, że według coraz bardziej rozpowszechniającej się opinji masowe przenoszenia oficerów z armji w stan spoczynku zostały w ostatnich latach dokonane w sposób krzywdzący, niezgodnie z ustawą,

2. pokrzywdzeni i żalący się oficerowie nie są dopuszczani do raportu przed ministrem spraw wojskowych,

3. niezgodne z ustawą przenoszenie w stan spoczynku obciąża skarb państwa.

Sejm wzywa rząd, w szczególności ministra spraw wojskowych, aby sprawę masowych przenoszeń oficerów w stan spoczynku poddał rewizji w tym kierunku, iżby zażalenia zainteresowanych oficerów zostały zbadane i w wypadku stwierdzonego naruszenia ustawy wyrządzona krzywda została usunięta.

W sprawie przedłożonej rezolucji przemawiali posłowie Birkenmeyer, Mackiewicz, Kozłowski i Kleszczyński (BB), oświadczając się przeciwko niej.

W głosowaniu za wnioskiem kl. Narod. oświadczyło się 8 posłów, przeciwko zaś 15, za wnioskiem posła Liebermana 15posłów, przeciwko 10.

Po uchwaleniu rezolucji poseł Snopczyński w imieniu klubu BB. oświadczył, iż minister spraw wojskowych czuwa nad prawidłowością funkcjonowania podległych mu organów, i mając do niego pełne zaufanie, członkowie BBWR. są pewni, że w razie potrzeby nastąpi zbadanie tych spraw przez odpowiednie organy kontrolne. Wniosek posła Liebermana muszą przeto uważać za bezprzedmiotowy i dla dobra armji szkodliwy.

Przewodniczący poseł Kościałkowski złożył do protokółu oświadczenie, stwierdzające, że po raz pierwszy w dziejach parlamentu polskiego postawiono wniosek wyłonienia nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania postępowania jednego z ministerstw przy zwalnianiu urzędników państwowych w stan spoczynku. Wniosek kl. Narod., proponujący taką komisje z zakwestionowaniem prawidłowości działania komisyj sanitarnych, złożonych z lekarzy, którzy składają przysięgę fachową uczciwego pełnienia swoich obowiązków, podrywa spoistość armji i autorytet władz przełożonych. Rezolucja zaś posła Liebermana przesądza słuszność zarzutów. W tych warunkach poseł Kościałkowski musi uznać uchwałę większości komisji za szkodliwą dla wewnętrznej spoistości i zawartości naszej armji, a tem samem godzącą w siłę obronną naszego państwa. Nie chcąc brać na siebie chociażby cienia odpowiedzialności za tego rodzaju uchwałę komisji wojskowej, poseł Kościałkowski na znak protestu składa stanowisko przewodniczącego.

Wobec złożenia mandatu przewodniczącego przez posła Kościałkowskiego, na wniosek posła Trąmpczyńskiego, uchwalono zwołać następne posiedzenie komisji na dzień 19 b. m. dla dokończenia porządku dziennego i dla wyboru przewodniczącego komisji.

Z Oleskiego.

W Libiąży koło **Gorzowa** zaszedł straszny wypadek. Osiemdziesiątletnia staruszka Piechotowa ułożyła na płycie kuchennej drzewo do suszenia i następnie oparła się o piec, aby się ogrzać. W tem zapaliło się drzewo, przyczem zajęły się także suknie starej kobiety. Nieszczęśliwa w tej chwili stanęła zupełnie w płomieniach. Wybiegła na podwórze, by tam znaleźć ratunek. Zanim nadeszła pomoc, staruszka odniosła tak ciężkie poparzenia, że zmarła w kilka chwil po wypadku.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.